

KATOLIK POLSKI

"KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja:

Katowice, Rynek 12

TELEFON 1414.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetry. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 198

Katowice, wtorek 28-go sierpnia 1928.

Rok IV

Dożynki w Spale.

Spała. (PAT.) W niedzielę rozpoczęły się w Spale, w rezydencji prezydenta Rzeczypospolitej uroczystości dożynek. Przybyli do Spawy członkowie Rządu z premierem prof. Bartlem na czele, korpus dyplomatyczny, sfery polityczne, prawie wszyscy wojewodowie i reprezentanci armii.

Uroczystość rozpoczęła się mszą św., odprawioną przez ks. kapelana Bojanka, poczem nastąpiło wręczenie Panu Prezydentowi pamiątek wraz z życzeniami. Wkrótce po godz. 9 rozpoczął się barwny korowód reprezentacji ogólnokrajowych przed siedzibą Pana Prezydenta. Z kolei nastąpiła defilada blisko 40-tysięcznych tłumów, obejmujących delegacje wszystkich ziem Polski.

Między godziną 12 a 2-gą nastąpiła przerwa obiadowa. Delegacje ludności przyjmowane były w specjalnie zbudowanych pawilonach, wyższych dostojników państwa podejmował Pan Prezydent w swej siedzibie.

Po obiedzie przedefilowały przed Panem Prezydentem reprezentacje ludności. Wkrótce potem nastąpiło składanie przed najwyższym Włodarzem Polski wienców i życzeń. Około godz. 7 wieczorem na polanie odbyło się przyjęcie, podczas którego Pan Prezydent wygłosił następujące przemówienie.

Dziękuję z całego serca drogim moim gościom za przybycie ze wszystkich dzielnic Rzeczpl. Nie szczędziście dużych trudów. Po znojach żniwnych przynieśliście plony gospodarzowi całej Polski. Uroczystość dzisiejsza jest wielka i piękna, bo jest uroczystością całego ludu rolniczego w Polsce, który swą pracą żywi wszystkich jej obywateli. Z tej racji wasz zawód jest jednym z najmiłszych i najwładniejszych dla państwa.

Usilna praca wasza stanowi najważniejszą podstawę naszego dobrobytu i rozwoju gospodarstwa. Obecny Rząd Rzeczypospolitej, którego naczelną postacią jest Marszałek Piłsudski, ma pełne zrozumienie dla waszej roli w państwie, tudzież nie szczędzi wy-

siłków, które z roku na rok coraz więcej ułatwiają waszą pracę i przyczyniają się do zwiększenia wycajności tej pracy. Stara się rząd o „organizowanie kredytów na wszelkie ulepszenie gleby i inne inwestycje. Pamięta o kasach pożyczkowych, które powinny się znajdować w każdym zakątku kraju. Tworzy wielkie wytwornie nawozów sztucznych. Coraz więcej pracuje nad realizacją naprawy naszego ustroju rolnego. Pomoc ta w chwili obecnej jest jeszcze niedostateczna, ale trochę jeszcze cierpliwości, a będzie ona znaczna i wydatna.

Zjawiają się też wśród nas liczne i coraz liczniejsze jednostki, z własnej inicjatywy pomagające wam w pracy.

Przychodzą do was i inni ludzie, ludzie nierealni, fantaści, którzy lekceważą pracę twórczą, stopniową i znużoną. Nie uświadamiają oni sobie, że prowadzą przez całe życie jedynie pracę polityczną i z chwilą uzyskania przez nich władzy, kraj byłby narażony na szaleńcze eksperymenty. Nie mają oni najmniejszego pojęcia o praktycznym rozwoju życia. Do każdej pracy bowiem trzeba się przysposobić. Chcąc zwiększyć szeregi swych wyznawców, ludzie ci szerzą tymczasem rozdziewki. Ci nic nie budują, ale przeciwnie, przeszkadzają prawdziwie państwowej pracy innych, szerząc zamęt i rozgorączczenie.

Przychodzą do was jeszcze i inni ludzie, nie nawiązują już nierealnymi fantastami, ale ludzie złej woli, którzy mają jedynie na oku swe osobiste interesy, zupełnie sprzeczne z interesami całego organizmu państwa.

Zdaję sobie sprawę, że jako Prezydent Rzeczypospolitej nie przyjmuję was dzisiaj tutaj tak, jakbym sobie sam życzył, ale mam nadzieję, że z każdym rokiem to przyjęcie będzie coraz ładniejsze. Na zakończenie tej uroczystej chwili naszego zbliżenia, wzywam was, byście wraz ze mną wzniesli okrzyk „Niech żyje nasz lud rolniczy“. Niech żyje Rzeczpospolita Polska i Jej wielki Wskrzesiciel Marszałek Józef Piłsudski.

Przed podpisaniem paktu przeciw wojnie.

Paryż. (Tel. wł.) W niedzielę o godz. 3 po południu przyjechał tu minister Stresemann. Na powitanie oprócz sfer oficjalnych zjawilo się około 1000 osób. Z chwilą odjazdu Stresemanna z dworca grupa osób usiłowała urządzić ministrowi niem. kontrademonstrację gwizdaniem, jednakże została zagłuszona przez tłum publiczności, wznoszący okrzyki na cześć Stresemanna.

Z dworca pojechał Stresemann do pałacu prezydenta Rzeczypospolitej i do ambasady amerykańskiej, w której zamieszkał Kellog i złożył tam bilety. Wieczorem o godzinie 6-tej złożył Stresemann wizytę Briandowi, z którym odbył 40 minutową konferencję.

Jak słysząc Stresemann, na oświadczenie Brianda, że rząd francuski oczekuje propozycji od rządu niemieckiego w sprawie rekompensat za wcześniejsze opóźnienie Nadrenji, miał oświadczyć, że już w czasie rozmów w Thoiry rząd niemiecki wyraził gotowość do rekompensat finansowych. Te gotowości Niemcy podtrzymują.

Inne szczegóły rozmowy między Briandem a Stresemannem nie są znane. Niewiadomo przedewszystkiem, czy była mowa o innych warunkach poza finansowymi, na których zasadzie Francja zgodziłaby się na wcześniejszą ewakuację drugiej i trzeciej strefy okupacyjnej w Nadrenji.

W poniedziałek odbędzie się narada pomiędzy Stresemannem a Poincarem. Do tej rozmowy przywiązywane jest znaczenie zasadnicze.

Paryż. (Tel. wł.) Stresemann z powodu złego stanu zdrowia odmówił przyjęcia dziennikarzy. Złożył im tylko piśmienne oświadczenie, w którym podkreślił, że podpisanie paktu Kelloga nie

oznacza jeszcze ostatecznego ugruntowania pokoju światowego. Układ ten stanowi jednak nową podstawę, na której zbudować można stosunki, wykluczające wojnę, tę najstraszniejszą klęskę ludzkości. Naród niemiecki pragnie pokoju, a na tem pragnieniu narodu ugruntowana jest polityka obecnego rządu, dążąca do utrzymania pokoju.

Paryż. (Tel. wł.) Komuniści francuscy zamierzają urządzić w poniedziałek wielkie demonstracje jako protest przeciwko niezaprośzeniu Rosji do podpisania paktu Kelloga.

Paryż. (PAT). W niedzielę rano przybył tu Minister Spraw Zagranicznych p. Zaleski. Na powitanie przybył na dworzec w imieniu Brianda dyrektor protokołu dyplomatycznego oraz ambasador Chłapowski wraz z personelem ambasady.

Paryż. (Tel. wł.) Cała prasa zamieszcza dłuższe artykuły z powodu przyjazdu Stresemanna. „Mattin“ zaznacza, że poraz pierwszy od wojny w r. 1870 przybywa oficjalnie do Francji niemiecki minister spraw zagranicznych. Francuska opinia publiczna jest zgodna co do tego, że właśnie Stresemann jest tym gościem, który zasługuje na szczególne względy. Będzie ona pamiętała, wśród jakich trudności i nie bacząc na ataki prowadził on od pięciu lat konsekwentnie politykę pokojową i porozumienia francusko-niemieckiego. Nikt mu nie może z tego czynić zarzutu, że przez to służy dobru swemu narodowi. Każdy jednak musi przyznać, iż znakomicie pomógł on przez swą współpracę do utrzymania równowagi w Europie i do poprawy stosunków. Za to każdy bezstronny składa mu podziękę.

Włochy w walce o rozbudowę gospodarczą.

Niejednokrotnie podnoszono już, że Mussolini jako jeden z głównych punktów programu nowego rządu włoskiego uważa rozbudowę gospodarczą Włoch i wielką wagę przykładu do należytej organizacji włoskiego życia gospodarczego. Wydał też rząd faszystowski cały szereg poważnych zarządzeń, które dotychczasową organizację gospodarczą Włoch prawie zupełnie zmieniły i postawiły na innym, niż dotychczas poziomie. Zarządzenia zdążyły z jednej strony do sprężystej organizacji całego życia gospodarczego, z drugiej zaś ułatwić rządowi włoskiemu kontrolę nad organizacjami gospodarczymi, nad ich racjonalną pracą i gospodarką, — oraz nad dostosowaniem się do ogólnej konjunktury światowej. Główną cechą charakterystyczną tej akcji rządu włoskiego było zsyndykalizowanie poszczególnych grup przemysłu włoskiego. Każda gałąź przemysłu zorganizowana została w całych Włoszech w jeden, wspólny syndykat, który obejmuje wszystkie zakłady przemysłowe w całym kraju. Na czele syndykatów stanęły rady syndykackie, w których obok przedstawicieli przemysłu zasiadli również delegaci rządu. I rady syndykackie rozpoczęły akcję, której głównym celem było postawienie całej produkcji włoskiej na odpowiednim poziomie, — oraz zabezpieczenie rynków zbytu przez racjonalne kształtowanie się cen. I tak za wpływem rad syndykackich otoczono przedewszystkiem silną ochroną interesy przemysłu na rynkach wewnętrznych Włoch i mimo, że ceny produkcji włoskiej były stosunkowo dość wysokie, nałożono na towary obce, importowane do Włoch odpowiednie wysokie cła, uniemożliwiające towarom zagranicznym konkurencję z towarami włoskimi. Dalej za wpływem rad syndykackich przeprowadzona została z kolei przez rząd niżka cen artykułów żywności, oraz niżka komornego, sięgająca od 10 do 20 procent. Niżka ta umożliwiła zmniejszenie zarobków w przemyśle, — a w ten sposób przyczynić mogła się również do niżki cen produkcji włoskiej.

Zorganizowawszy w ten sposób wewnętrzne życie gospodarcze — rozpoczął teraz rząd włoski akcję, zmierzającą do wzmocnienia ekspansji gospodarczej Włoch na terenach zagranicznych. I tak w ostatnich dniach stworzony został w Rzymie specjalny państwowy instytut eksportowy, którego głównym zadaniem jest czuwanie nad tem, by eksport włoski rozwijał się w pomyślnych warunkach, oraz by docierał do wszystkich tych rynków, gdzie produkty włoskie znaleźć by mogły zbyć. Przedewszystkiem zaś chodzi o to, by ceny produktów włoskich stały na takim poziomie, aby umożliwiały walkę konkurencyjną przemysłu włoskiego na terenach zagranicznych z produktami innych państw.

Państwowy instytut eksportowy posiada więc ekspozyturę we wszystkich ważniejszych zagranicznych ośrodkach gospodarczych i informuje dokładnie syndykaty poszczególnych gałęzi przemysłu włoskiego dokąd, i na jakich warunkach i w jakim stopniu iść może eksport włoski zagranicę. Rady syndykackie, posiadając te wiadomości, mogą oczywiście całą pracę eksportową ująć w racjonalne ramy — mogą odpowiednio ustalać ceny produktów włoskich, oraz unormować ich jakość stosownie do potrzeb danych terenów zbytu. W ten sposób walka konkurencyjna przemysłu włoskiego z ośrodkami innych państw staje się łatwą i umożliwia przemysłowi włoskiemu zajęcie odpowiedniego stanowiska na międzynarodowych rynkach.

W ramach zadań włoskiego instytutu eksportowego leży również informowanie syndykatów przemysłowych w jakich targach europejskich może lub też nie powinien brać udziału przemysł wło-

ski, tak, by wysiłki nie szły nigdy daremnie i nie powodowały daremnych strat. Do informacji instytutu przestrzega ich również rząd, kontrolując działalność przemysłu.

Tak zatem organizuje rząd włoski pod swoją kontrolą coraz silniej całe życie gospodarcze Włoch, dając w ten sposób do rozbudowy, oraz do zdobycia dla przemysłu włoskiego jednego z głównych miejsc na światowych rynkach gospodarczych. Niedaleka już przyszłość pokaże, czy te wysiłki rządu włoskiego są racjonalne.

Przegląd polityczny

Marszałek Piłsudski w Rumunii.

Powrócił z Rumunii do Warszawy płk. Beck, który towarzyszył p. Marszałkowi do miejsca obecnego pobytu w Rumunii. Płk. Beck po powrocie złożył wizytę p. min. Zaleskiemu. Marszałek Piłsudski we czwartek udał się samochodem do zamku w Sinaja, gdzie przyjęty był nieoficjalnie przez królową Marię, a następnie wziął udział w śniadaniu wydanym na jego cześć. Podkreślić należy, że władze rumuńskie okazują p. Marszałkowi nadzwyczajną życzliwość, spełniając wszystkie jego życzenia. Poczawszy od granicy polsko-rumuńskiej pociąg wiozący Marsz. Piłsudskiego szedł na prawach pociągu królewskiego. W miejscowości Perisz oczekiwano przybycia p. Marszałka szereg osób urzędowych... Poza tem rząd rumuński oddał do dyspozycji p. Marszałka kilka samochodów oraz w siedzibie p. Marszałka ustanowił tymczasową stację pocztowo-telegraficzną dla utrzymania kontaktu między Marszałkiem a Warszawą.

Premjer Bartel o zmianie konstytucji.

W powrotnej drodze z dłuższego urlopu, prezes ministrów Bartel oświadczył w Berlinie wobec dziennikarzy, że w pierwszych dniach przyszłego tygodnia zwoła Komitet Ekonomiczny i Radę Ministrów, na której, po wydaniu opinii przez Komitet, zostanie zdecydowana umowa z Harrimanem. W kwestji zmiany konstytucji p. premier oświadczył, że rozwiązanie jest bliższe, aniżeli ogół przypuszcza. Odnośna inicjatywa zmiany konstytucji wyjdzie ze stronnictwa współpracy z rządem. Rząd zajmie odpowiednie stanowisko wobec tego projektu. Osobiście p. premier ma własny pogląd na zmianę konstytucji sformułowany w 11 tezach, które przedłoży w odpowiednim momencie na posiedzeniu Rady.

Prace Rady Ministrów.

W związku z przyjazdem p. premiera Bartla, który w dniach najbliższych obejmie urządowanie, należy się spodziewać, iż Rada Ministrów będzie zwołana prawdopodobnie w pierwszych dniach września celem załatwienia całego szeregu zalegających kwestyj. Oprócz szeregu spraw administracyjnych pierwsze posiedzenie Rady Ministrów zajmie się sprawą podpisania umowy z koncernem Harrimana. Należy się też spodziewać, że Rada Ministrów zajmie się także obsadzeniem całego szeregu stanowisk, jak wakujące stanowiska dwóch dyrektorów departamentu ministerjum spraw wewnętrznych,

dyrekt. departamentu administracyjnego, ministrów spraw zagranicznych oraz całego szeregu placówek zagranicznych. Także mają być obsadzone stanowiska wakujące szefa sekretariatu Biura Ekonomicznego, oraz szefa gabinetu Prezydium Rady Ministrów.

Jak postępują nacjonaliści niemieccy.

Donosiliśmy swego czasu, że w Niemczech władze wpadły na trop obrzydliwej afery oszukańczej pożyczkami wojennymi. Według ostatniej ustawy waloryzowanej są te pożyczki, których właściciele do tej chwili je posiadają. To znaczy ci, którzy zakupili pożyczkę wojenną w chwili, gdy została wypuszczona, i dotychczas jej nie sprzedali, otrzymają tyle obecnych marek, ile zapłacili za nią ówczesnych marek. Natomiast nie podlegają uwartościowaniu pożyczki, które ktoś później odkupił, zwłaszcza w czasach inflacji. Na tem tle znaleźli się aferzyści, którzy weszli w porozumienie z pierwotnymi posiadaczami pożyczki i namówili ich do tego, że chociaż w międzyczasie sprzedali swoje papiery, to jednak zataili to, a zameldowali, że dostarczone im teraz przez aferzystów papiery, nabyte za fenigi, znajdowały się cały czas w ich rękach. Skarb niemiecki wypłacał im wobec tego pełną wartość, a pieniędzmi dzielili się aferzyści wraz z tymi, którzy obecnie złożyli fałszywą deklarację. Ponieważ podczas wojny pożyczkę zakupywali przeważnie skrajni nacjonaliści, więc i obecni oszuści rekrutują się ze sfer tych patriotów. Na tych manipulacjach skarb niemiecki stracił już bardzo wiele milionów, aż wreszcie wpadł na ślad oszustów. W miarę śledztwa coraz więcej osób jest skompromitowanych. W związku z tą aferą aresztowano dwóch bankierów düsseldorfskich. Według informacji prasy niemieckiej mieli oni pomiędzy innymi złożyć zeznania, obciążające Hugona Stinnesa, syna głośnego zmarłego nie dawno miliardera. Oto patrioci, którzy tak głośno krzyczą o swym patriotyzmie.

Ustalenie militarnej potęgi Francji.

Jedna z gazet angielskich, „Manchester Guardian“ z oburzeniem pisze o zawartej między Anglią a Francją umowie w sprawie uzbrojenia. Przyjacielskie stosunki między Anglią, Francją i Niemcami — tak pisze — jest jedyną podstawą pewną trwałego pokoju Europy. To, co Anglia teraz Francji obiecała, może tę podstawę zniszczyć. Polityce francuskiej chodzi przede wszystkim o to, ażeby stan rzeczy w Europie, stworzony przez układy pokojowe, utrzymać. Dlatego ma tak wielką armię. Wokoło Niemiec stworzyła państwa, również zbrojne. Od czasu Napoleona nie było w Europie takiej siły militarnej.

Rozbrojenie Niemiec miało być początkiem rozbrojenia wszystkich państw. Rząd angielski był również tego zdania. A teraz od niego odstąpił. Umowa zawarta jest korzystna dla Francji. Anglia przekona się po niewczasie, że następstwem jej będzie to, co jedna z gazet francuskich tak określiła: Nowa ententa między Francją a Anglią sprawi, że Anglicy będą wojskiem morskiem Francji, a Francuzi żołnierzami Anglii.

Ameryka niezadowolona z Anglii.

Jak donosiliśmy, zawarcie porozumienia morskiego pomiędzy Anglią a Francją wywołało w Ameryce duże niezadowolenie. Zewnętrznym objawem tego niezadowolenia Ameryki jest fakt, że sekretarz stanu Kellog

oficjalnie zawiadomił rząd angielski, iż z powodu braku „czasu“ nie będzie mógł w drodze z Paryża zatrzymać się w Londynie, chociaż dawniej planował tę wizytę. Wiadomość ta, jak utrzymuje „Vossische Ztg.“, miała wywołać bardzo przykre wrażenie w Anglii, a przede wszystkim w Niemczech, które chciałyby widzieć porozumienie morskie francusko-angielskie ustala tylko kwestje cyfrowej ilości krążowników, łodzi podwodnych i kontrtorpedowców, które mają być zbudowane w każdej kategorii siły zbrojnych na morzu. Jednakowoż wobec stanowiska Kelloga, krążą w Anglii pogłoski, iż poza wzmiankowanymi pisemnymi umowami zawartą została pomiędzy Anglią i Francją umowa polityczna co do zasadniczych linii politycznych obu krajów, co nie zostało jednak sformułowane na piśmie.

Program kandydata na prezydenta Ameryki.

Gubernator Smith wygłosił w Albany w Stanach Now York wielką mowę polityczną, w której rozwił swój program, jako kandydat na prezydenta partii demokratycznej. Mowa gubernatora Smitha była nadawana przez radio.

Przedewszystkiem gubernator poruszył sprawę prohibicji, zapowiadając, iż bezwzględnie będzie dążył do naprawy stosunków, jakie wytworzyły się obecnie. Mówca przypominał o słowach republikańskiego szefa służby prohibicyjnej, iż trzy czwarte agentów prohibicyjnych zawdzięcza swą nominację względem politycznym. Gubernator oświadczył, iż nie pozwoli, by podobne warunki istniały pod jego administracją. Demokratyczny kandydat na prezydenta jest zwolennikiem prawodawstwa, pozwalającego, aby każdy Amerykanin określał granice zawartości alkoholu w napojach w ramach maximum, określonego przez kongres. Zmiany obowiązujących prohibicyjnych przepisach powinny być zbadane przez ludzi, którym należy pozwolić na krytykę istniejących warunków i uczynienie propozycji mających na celu ich zmianę.

Dużo miejsca w swej mowie Smith poświęcił sprawom rolnictwa, uznając konieczność skoordynowanego handlu zbożem, opartego na współdziałłości, oraz stworzenia wielkich składów zbożowych dla istniejących nadmiarów produktów rolniczych. Mówca zaakcentował politykę obecnego rządu w stosunku do Nikaragui i Meksyku.

Gubernator Smith uważa, iż naród amerykański pragnie ponieść odpowiedzialność za swój udział w sprawach światowych, ale nie zawierając politycznych sojuszy z żadnym z narodów obcych. Smith jest zwolennikiem wysiłków, w celu ostatecznego postawienia wojny poza prawem.

Mówiąc o emigracji, gubernator Smith poparł politykę partii demokratycznej, opartą na ograniczeniu emigracji. wypowiedział się jednak za usunięciem przepisów, które rozdzielają częstokroć rodziny i sprzeciwiał się również utrzymaniu zasad, służących za podstawę obowiązujących ograniczeń, opartych na cenzurze przed lat 30-tu.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę

zawsze i wszędzie pomiędzy znajomymi i przyjaciółmi.

Hr. A. K. Tolstoj.

KSIĄŻĘ SREBRNY

54)

—o—

(Ciąg dalszy).

— Jedz, niech ci będzie na zdrowie, bojarko — powiedział nisko się kłaniając — zaraz ci winka przyniosę.

I pobiegnął jeszcze raz do młyna i przyniósł dużą fiaskę a także gliniany kieliszek.

— Twoje zdrowie!

Starzec, jako gospodarz, pierwszy wypróbnął kieliszek.

Wino rozwiązało mu język.

— Wypij bojarko, nie masz się kogo bać teraz. Oni szukają karczmy. Znajdą lub nie, tutaj nie wrócą, nie na taką ich drogę wyprawiliem, by z niej do mnie dostać się mogli nazad, he! he! Ale dlaczego to, bojarko, winka nie kosztujesz?... A wreszcie nie kosztuj, to kiepskie wino, ja ci przyniosę drugiego!

Młynarz znów pobiegnął, i teraz wrócił z gąsiorem pod pachą i ze srebrnym kubkiem w rękę.

— To winko, co to za winko — mówił przechylając gąsior nad kubkiem — to winko podarował mi dobry człowiek, nazywa się Pierścień. He! he! tu mieszka dużo dobrych ludzi w lesie, wszyscy oni są ze mną w zgodzie; jedz bojarko! Ale dlaczego miodku nie kosztujesz, to miod niezwykajny, takiego i o sto wiorst stąd nie znajdziesz. A dlaczego nie znajdziesz? dlatego, że ja pszczelarstwo znam lepiej niż kto inny. Ja nie to co inni. Ja każdziuteńkiego lata najlepszy ul rzucam w błoto dla dziadzia wodnego: masz dziadziu, żryj! he! he! A on, bojarko, daj mu Boże zdrowie, strzeże za to mojej pasieki. Przecież pszczoły przez niego powstały na świecie. Jak zajeździł konia i rzucił go w błoto, to od tego konia pszczoły się wyroiły, a rybaki — to, uważasz, zarzucili sieci i zamiast ryb pszczoły wy-

ciągnęli. Eh, bojarko, mało jesz, mało pijesz, ale zobaczysz, czy cię nie zmuszę do wypicia wina. Słuchaj, bojarko, twoje zdrowie, he! he! Za zdrowie księcia... kniazia, to jest nie tego a Srebrnego, daj mu Boże zdrowie! widzisz jak go porąbał, tego, to jest Wiazemskiego! A bojarzyn Drużyna Andreicz, he! he! jego zdrowie bojarko! Potrzymam cię jeszcze ze dwa dni w ukryciu, a potem idź sobie gdzie ci się podoba; chociaż do Drużyny Andreicza, albo do Srebrnego, a mnie do tego nie! Twoje zdrowie!

Dziwnie i przykro odezwały się w duszy Heleny słowa pijanego młynarza. Zdawało się, że ten wiedział najszybsze jej myśli i czytał z jej serca. Łuczywo wetknięte w ścianę jasnym płomieniem oświetlało mu twarz, a para ocz, choć zamglonych, nawskroś przenikały Helenę. Znow zrobiło jej się strasznie i poczęła się modlić.

— He! he! — rozśmiał się młynarz — módl się, módl, bojarko, ja tego się nie boję, modlitwą mnie nie przestraszysz, kadziłem nie wykurzysz... ja sam umiem czarować — ja nie lada tam jaki taki, mnie zna i dziadzio wodny, i dziadzio leśny... mnie znają rusałki wiedźmy... i cycymory... mnie wszyscy znają... mnie... mnie... no, chcesz, ja ich zawołam: Szyka! Sika! Sika!

— Boże! — szeptała Helena.

— Szyka! Sika! Co, nie idą? Poczekaj, ja ich przyprowadzę: Bdu! bdu!

Starzec wstał i potykając się a podskakując wyszedł z komory. Helena ze strachem zamknęła drzwi za nim. Długo rozmawiał jeszcze sam z sobą:

— Mnie wszyscy znają — chwalił się już niepewnym głosem, i leśny dziadzio... i wodny dziadzio... i rusałki... i cycymory... ja sam nie lada jakiś!... Mnie wszyscy znają! Bdu, bdu!...

Słychać było jak stary skakał i przytupywał nogami. Potem głos mu począł słabnąć, położył się na

ziemi i wkrótce rozległo się jego chrapanie, które przez całą noc wtórowało kołu młyńskiemu.

XVIII. Stary znajomy.

Na drugi dzień po najeździe na dom Morozowa podstarzały ju dobrze jeździec cłapał na wronym koniu przez ciemny bór. Co chwila zdejmował czapkę do szyi końskiej się zginał i w coś się pilnie wsłuchiwał.

— Cicho, Kawko, cicho, dość brykania — ujmował szkapę, klepiąc ją po pięknej szyi — cicho, bo mić nie słysze, nicponiu! Tfu do djaska; nawet miejsca różnić nie mogę! Ciagle leszczyna, a gdy noca wtedy jechaliśmy, zdawało mi się, że żywica pachniała.

I jeździec ruszył dalej w swą drogę.

— Stójno Kawko, — szarpnął nagle lejce — teraz mi się zdaje, że coś słysze! Ach stójże spokojnie, kuracie!... I rzeczywiście słysze... to nie szum liści... to młyńskie koło! Widzisz go, gdzie to się z młynem schował! Oho, poczekaj, teraz odemnie nie uciekniesz, kura cię rodziła!

Tu Micheicz, jakby w obawie powtórnego zbłądzenia, puścił się galopem w tę stronę, skąd go szum dołatywał.

— No, chwała Ci Panie Baże! — odetchnął swobodnie, gdy z pomiędzy drzew dostrzegł kraczące koło — ledwim dopędził, a tylko, tylko com się nie zmęczył; to przed tobą szumi, to znów za tobą i rób co chcesz! Ah otóż i młyn! To myśny widać z bojarzyn z tamtej strony przyjechali tej nocy gdy nam opryskliwi wskazywali drogę. Ale jakże to znow! Wtedy koło było z prawej strony, a teraz z lewej; komora stała oknem do młyna a drzwiami do lasu, a teraz stoi oknem do lasu, a drzwiami do młyna! Tfu! a co, nie mówiliem, co to za młynarz! Czarownik bestja! Nie darmo też cały dzień krążyłem koło tego miejsca! Gdyby nie dla bojarzyna, za nic w świecie bym tu nie przyjechał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek
28
sierpnia

Św. Augustyna, biskupa, doktora Kościoła, * 13. XI. 354 † 430.

Św. Hermesa, męcz. † 253.

Św. Aleksandra, biskupa.

SŁOW.: WYSZOMIR.

Nie w mowie jest królestwo Boże, ale w mocy. (I. Kor. IV. 20.)

Wśród Kościoła otworzy usta jego, i napełni go Pan duchem mądrości i rozumienia, i szata chwały przyodzieje go. (Ekkł. 15).

Zdania: Aby zostać Świętym w niebie, trzeba być Świętym już na ziemi.

Jeżeli smutno jest myśleć o śmierci, tem smutniej umierać, nie myślawszy wpierrw o niej.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godzinie 18.40. — Księżyc wsch. o godz. 18.14, zach. o godz. 1.22. — Merkury wsch. 5.52, zach. 19.4. — Wenus wsch. 6.19, zach. 19.15. — Mars wsch. 22.07, zach. 13.57. — Jowisz wsch. 20.47, zach. 11.06. — Saturn wsch. 13.50, zach. 22.22.

Długość dnia wynosi 13 g. 51 m.

Zmiany powietrza przed 100 lat: zmiennie. Jutro: wichury, burze.

— **Ćwiczenia wojskowe w roku 1928.** Zwolnieni od zgłaszania się na odbywające się obecnie ćwiczenia wojskowe są następujący rezerwiści i podoficerowie: 1) ci, którzy otrzymali odroczenie ćwiczeń do r. 1929 na skutek podań wniesionych do P. K. U., 2) ukończyli w r. b. przepisana służbę w wojsku stałym i zwolnieni zostali do rezerwy lub stałe urlopowani, 3) odbyli już przepisane ustawa ćwiczenia, 4) wyłączeni są od spełnienia obowiązków służby wojskowej decyzją właściwej władzy wojskowej na mocy art. 9 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, 5) na podstawie zezwolenia władz wojskowych przebywają zagranicą lub otrzymali zezwolenie na wyjazd zagranicę, 6) posiadają niebieskie karty mobilizacyjne, 7) pełnią służbę czynną w policji państwowej lub w policji woj. śląskiego, 8) są czasowo zwolnieni na wypadek „mob“ na przeciąg 12 miesięcy.

Rezerwiści objęci rozkazem o powołaniu na tegoroczne ćwiczenia, którzy do 25 sierpnia nie otrzymają kart powołania na ćwiczenia, względnie którzy z jakichkolwiek innych powodów nie odbyli ćwiczeń w r. b., winni zgłaszać się najpóźniej do 10 września r. b. do właściwej P. K. U. godz. od 9 do 12, gdzie otrzymają karty powołania.

Rezerwiści, czasowo przebywający na terenie obcej P. K. U. winni zgłaszać się do tej P. K. U. na obszarze której czasowo przebywają, przyczem przy zgłoszeniu muszą okazać dowód czasowego meldunku, dokonanego w urzędzie meldunkowym magistratu.

— **Bezpłatne wizy dla polskich robotników.** Państwowy Urząd Emigracyjny przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej pertraktuje obecnie z władzami francuskimi w sprawie zupełnego zniesienia przez konsulaty francuskie w Polsce opłat za wizy, wydawane obywatelom polskim, udającym się na robotę do Francji. Bezpłatne wizy wjazdowe do Francji, przysługują się większości państw europejskich.

— **Organizacja służby zdrowia w Polsce.** Departament służby zdrowia ministerstwa spraw wewnętrznych opracował projekt ustawy o organizacji służby zdrowia w Polsce. Nowy projekt przewiduje przekazanie szeregu zadań służby zdrowia, które dotąd były prowadzone przez państwo samorządowi. Między innymi powierzona ma być gminom miejskim i wiejskim walka z chorobami zakaźnymi. Ze względu na to, że nowy projekt poważnie obarcza samorządy, będzie on jeszcze debatowany w departamencie samorządowym i administracyjnym.

— **Podatek dochodowy będzie podwyższony.** Podatek dochodowy w roku bieżącym zostanie znacznie podwyższony, szczególnie w stosunku do kupców, nie prowadzących ksiąg handlowych. Wyższy wymiar podatku dochodowego władze skarbowe uzasadniają tem, że w roku 1927 kupcy przeprowadzali więcej tranzakcyj i mieli więcej obrotów, aniżeli w roku 1926. W związku z powyższym, urzędy skarbowe w dniach najbliższych wysłać będą wezwania dotyczące dostarczenia

materiału informacyjnego o wysokości dochodu. Wezwania takie otrzymają zarówno ci podatnicy, którzy złożyli zeznanie o dochodzie, jak i ci, którzy zeznania takiego nie złożyli. Płatnikom, których wyjaśnienia będą niedostateczne, wymierzany będzie podatek dochodowy znacznie wyższy.

Województwo śląskie

* **Karty cyrkulacyjne ważne także na rok 1929.** Pomiędzy rządem polskim a pruskim zawarto umowę, według której wydane na rok 1928 karty cyrkulacyjne zatrzymają swą wartość także na rok 1929. W przeciwieństwie do dotychczasowego sposobu przedłużania przez zwykłe stemplowanie, tym razem karty cyrkulacyjne muszą być na nowo odstemplowane przez urząd wydawania i konsulaty, a więc polskie karty przez konsulat niemiecki w Katowicach, a niemieckie karty przez Generalny konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Bytomiu. Na czas odstemplowania właściciele otrzymają dwujęzyczne poświadczenia, których ważność będzie wynosić 6 tygodni. Jeśli karta cyrkulacyjna nie zostanie odstemplowana w ciągu tych 6 tygodni, to właściciel karty może żądać nowego poświadczenia. Nowe stemplowanie kart cyrkulacyjnych może być rozpoczęte od września. Za odstemplowanie należy uiścić opłatę. Poświadczenia wystawia się darmo.

* **Rozporządzenie w sprawie transportu mięsa.** Dnia 16 sierpnia wyszło nowe rozporządzenie w sprawie transportu mięsa. Według tego rozporządzenia przy transportach świeżego mięsa koleją lub okrętem musi się znajdować poświadczenie weterynarza lub kontrolera (badacza) mięsa. Chodzi o poświadczenie badania zwierzęcia przed i po ubiciu na miejscu uboju. Poświadczenie musi być stemplowane tą samą pieczęcią co mięso.

* **Kongres rad zakładowych dla hut metalowych.** W środę, dnia 29 sierpnia odbędzie się w Katowicach w sali „Strzechy Górniczej“ o godz. 10 przed południem kongres rad zakładowych dla hut metalowych celem omówienia położenia robotników w hutach cynkowych, prażalniach i hutach ołowiu. Wstęp na kongres będą mieli tylko członkowie rad zakładowych należących do związków Zespołu Pracy. Każdy musi okazać się książką członkostwa.

Z Katowickiego.

Katowice. (Proces na tle strajku murarzy hutniczych). Na tle strajku murarzy i cieśli hutniczych 6 spółek akcyjnych wytoczyło proces Związkowi Pracowników Budowlanych Z. Z. P., żądając odszkodowania. Oskarżono pp. Kowalczyka, Miedzińskiego i Kondzielnika, których obwiniono o to, że oni wywołali strajk murarzy i cieśli. Zjednoczone huty „Królewska“ i „Laury“ żądają 9 tysięcy zł., huta „Bismarck“ 15 tysięcy zł., huta Pokoju (Frydenshuta) 1200 zł., huta „Baldona“ 1 tysiąc zł., spółka Gischego 1000 zł., Śląskie Kopalnie Cynkowe 1000 zł. — razem 28 tysięcy 200 zł. Na świadka podano: komisarza demobilizacyjnego p. Gallota. Skargę zastępują adwokaci pp. dr. Dąbrowski i dr. Michejda. Termin wyznaczono na 20 listopada bieżącego roku. — Podobne procesy toczyły się już w Niemczech, a wypadły na korzyść związków zawodowych. W Polsce jest to pierwszy proces tego rodzaju.

— (Zasądzenie redaktora za obrazę). Przed sądem powiatowym odbyła się rozprawa o zniewagę przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Głosu Ludu Śląskiego“. W wymienionej gazecie w numerze z dnia 21 stycznia zeszłego roku znajdował się artykuł przysłany z Goczałkowic. Artykuł zawierał pomiędzy innymi zdanie, że „kiedy służba dworska strajkuje, to p. Karuga nakłada na nią karę. Na rozprawie sądowej oskarżony redaktor nie złożył dowodu prawdy, przeto został skazany na 50 zł. grzywny względnie 10 dni więzienia, zapłacenie kosztów procesu i ogłoszenie wyroku w „Głosie Ludu Śląskiego“. Kara została jednak umorzona przez amnestję.

Załęże pod Katowicami. (Nieszczęśliwy wypadek). W Załężu na ulicy Wojciechowskiego zdarzyły się dwie furmanki, przyczem 35-letni robotnik Franciszek Dwiazdrosz został pchnięty w bok dyszlem. Nieszczęśliwego w stanie beznadziejnym odstawiono do lecznicy w Katowicach. Winę za wypadek przypisuje się Maksymilianowi Klam z Wełnowca, który nie był trzeźwy.

Mysłowice. (Nieszczęśliwy wypadek podczas pracy). Zatrudniony przy oknie wystawowym dekorator Artur Bernard spadł z drabiny, przyczem

złamał sobie nogę. Okaleczonego odwieziono do lecznicy miejskiej.

Rożdżeń w Katowickiem. (Włamywacze w mieszkaniu). Podczas jednej z ostatnich nocy weszli złodzieje do mieszkania Waltera Heitzena, który wraz z rodziną wyjechał. Włamywacze skradli ubrania męskie i kobiece, przybory stołowe i różne rzeczy. Wartość złodziejskiego łupu może ocenić tylko sam właściciel Heitzen po powrocie do Rożdżenia. — Powyżej opisany wypadek świadczy, jak niebezpiecznie jest zostawić mieszkanie bez dozoru — chociaż zamknięte.

7 Świątuchłowickiego.

Król. Huta. (Rejestracja mężczyzn urodzonych w roku 1910). Magistrat wyzywa wszystkich mężczyzn urodzonych w roku 1910, mających stałe miejsce zamieszkania w obrębie miasta Król. Huty, lub faktycznie w mieście przebywających do stawienia się w godzinach urzędowych w biurze wojskowym Magistratu, Ratusz pokój Nr. 34, celem wciągnięcia ich na listę rejestracyjną mężczyzn urodzonych w roku 1910, według niżej podanego planu. W sobotę 15 września, których nazwiska zaczynają się od litery A—B, we wtorek 18 września litery C—D, w środę 19 września litery E—F, w czwartek 20 września litery I—J, w piątek 21 września litera K, w sobotę 22-go września litery L—M, w poniedziałek 24 września litery N—P, we wtorek 25 września litery R—S, w środę 26 września litery St—T, w czwartek 27-go września litery U—V, w piątek 28 września litery W—Z. Wszyscy, którzy w wyznaczonych powyżej terminach z usprawiedliwionych powodów nie mogli się stawić, wypełnią obowiązek stawienia się do rejestracji w czasie od 1-go do 15-go października 1928 r. Do rejestracji należy przynieść posiadane dokumenty osobiste, stwierdzające tożsamość osoby. Rejestracji nie podlegają obywatele państw obcych. Nieprzestrzeżenie tego rozporządzenia podlega karze.

— (Targ na konie i bydło). „Magistrat zwraca uwagę, że następny targ na bydło i konie w Królewskiej Hucie odbędzie się w czwartek dnia 6 września 1928 r. na placu między ul. Katowicką a żydowskim cmentarzem.“

Świątuchłowice. (Usiłowane samobójstwo). Zamieszkały przy ulicy Czarnoleśnej 23 wdowiec Jan Wagner, lat 48, z zawodu robotnik, targnął się na własne życie. W tym celu przeciął sobie żyły u ręki brzytwą. Przywołany lekarz udzielił mu pierwszej pomocy, następnie kazał niedoszłego samobójcę odwieść do lecznicy hutniczej. Dowiadujemy się, że Wagner popełnił samobójstwo z nędzy, gdyż ma 5 dzieci do żywienia, chorował od tygodnia, a nikt nie opiekował się ani całym wdowcem ani dziećmi. Wagner poleży w lecznicy kilka tygodni.

Wielkie Hajduki w Świątuchłowickiem. (Ostrożnie z ogniem.) Jak lekkomyślni ludzie nieostrożnie obchodzą się z ogniem, świadczy następujący wypadek: Przed domem nr. 69 przy ulicy Długiej znajduje się stos drzewa, do którego nieznaną człowiek rzucił niedopałek. Wskutek tego wybuchł pożar. Wielki stos drzewa w okamgnieniu był objęty płomieniami. Straż pożarna stłumiła ogień, zanim przetrzczył się na dom mieszkalny.

7 Pszczyńskiego.

Pszczyzna. (Podpalenie stodoły dworskiej). Pod koniec zeszłego tygodnia spaliła się we dworze w Urbanowicach wielka stodoła. Oprócz budynku spaliły się tegoroczne zbiory. Są poszlaki, że ogień został podłożony. Pomimo energicznego śledzwa sprawcy dotychczas nie wysłędzono.

Międzyrzecze Górne w Cieszyńskiem. (Wielki pożar). Pod koniec zeszłego tygodnia wybuchł pożar w obejściu rolnika Bartłomieja Szarki. Ogień zniszczył stodołę razem z tegorocznymi zbiorami i maszynami rolniczymi chlewiki i szope. Właściciel obliczył szkodę na 23 tysiące zł. Przyczyny wybuchu ognia nie stwierdzono.

Kobielice w Pszczyńskiem. (Sprawy rolnicze). Na zebraniu Kółka Rolniczego w niedzielę 19 sierpnia przewodniczący powiatowy p. Grajcarek mówił o hodowli i żywieniu bydła mlecznego. Obecnych było 34 członków. W dyskusji zebrani skarżyli się na wysokie ceny za sól bydłową oraz na rozporządzenie Województwa w sprawie kontumacji świń, jako zarządzenie uciążliwe dla tych rolników, których gospodarstwa nie są chorobą objęte.

7 Rybnickiego.

Rybnik. (Samobójstwo). W zakładzie leczniczym dla obłąkanych odebrał sobie życie pacjent Jan Heczko, lat 57, pochodzący z Pończowa powiatu cieszyńskiego. Przyczyny samobójstwa nie stwierdzono, można przeto przypuszczać, że Heczko targnął się na swe życie w chwili zupełnego zamroczenia umysłu.

Zebrzydowice w Rybnickiem. (Niebezpieczny włamywacz). Do mieszkania Józefa Porwoła włamał się nieznany osobnik, odbiwszy dwie kłódki wiszące przy drzwiach. Po wejściu do mieszkania nieproszony gość zapalił wiązaną słomy na środku pokoju, poczem zbiegł. Dom Porwoła byłby się spalił doszczętnie, gdyby nie przechodzący koło chaty robotnicy, którzy ogień w mieszkaniu zauważyli i stłumili. Istnieje przypuszczenie, że ogień podłożono z zemsty.

Czyżowice w Rybnickiem. (Piękny zwyczaj, który u nas zagina). Przy okazji marszu powstańców do Olzy odwiedziłem wioskę Kopytów, znajdującej się na czeskiej stronie, co nie było połączone z trudnością, gdyż w tym dniu granica czeskosłowacka była w tym odcinku otwarta. Mieszkańcy tej wsi są przeważnie polskiej narodowości. W dniu mego pobytu w Kopytowie rolnicy z Szunychla urządzili „żniwówkę”. Jest to stary zwyczaj, który dawniej także na Górnym Śląsku istniał, lecz od kilkunastu lat nie jest znany. „Żniwówkę” urządzono następująco: Około godziny 12,30 po południu od strony Szunychla przybył pochód uczestników „żniwówki” do Kopytowa. Na czele pochodu znajdowali się jeźdźcy na dziarskich koniach, za nimi jechali rowerzyści, następnie dziewczuchy z grabiami na ramionach, za żniwiarkami dzieci, które ciągnęły za sobą wózki naładowane zbożem. Potem kroczyła wiejska kapela, za nią toczył się wóz, na nim stodoła, w której chłopcy snopy młócili, za wozem z stodołą jechały wozy ze snopami niewymłóconymi. Na jednej furze znajdował się wiatrak, którego skrzydła wiatr wokoło obracał. Za tym wozem jechał inny wóz, na którym siedział gospodarz ze swoją żoną za prostym wiejskim stołem, co wyglądało bardzo zabawnie. Przy wszystkich wozach kroczyli robotnicy rolni w strojach krakowskich, a wszyscy mieli na sobie oznaki czerwono-białe. Pochód przedstawiał się wprost wspaniale i należy żałować, że w obecnych czasach górnośląskie wsie tej pięknej dorocznej uroczystości żniwnej nie urządzają. Ale przynajmniej nasi bracia rolnicy w dalszych stronach Polski urządzają co rok dożynki, na których bawi się cała wieś i służba dworska. W Kopytowie uczestnicy pochodu odwiedzili wszystkich bogatszych gospodarzy, grając i śpiewając pieśni ludowe. Wieczorem odbył się koncert. Słyszałem, że w sąsiednich gminach ludność bawiła się tak jak w Kopytowie. F. Sosna.

Szczerbice w Rybnickiem. (Budowa szkoły). Na ostatnim posiedzeniu rady gminnej najważniejszym punktem obrad była sprawa budowy szkoły. Dotychczas dzieci muszą uczęszczać do szkoły w Gaszowicach, które od Szczerbic są oddalone 5 kilometrów. Długa droga dzieci bardzo męczy, zwłaszcza w zimie. Na radzie gminnej uchwalono wybudować najpierw drewniany budynek szkolny, a gdy gmina uzyska pomoc od województwa, postawi murowaną szkołę.

Kaurów w Rybnickiem. (Jaskinia bandycka). W pobliżu drewnianej szopy Aleksa Jończyka stwierdzono podziemną jaskinię bandycką, zamieszkaną przez dwóch osobników. Jaskinia, która znajdowała się półtora metra pod podłogą, była urządzona wygodnie. W jamie znaleziono stos bielizny, ubrania, broń, amunicję i narzędzia złodziejskie. O istnieniu jaskini została policja uwiadomiona przez dzieci, które bawiły się w pobliżu szopy i zauważyły dwóch wychodzących drabów. Uwiadomiony o istnieniu jaskini kierownik miejscowej policji, wszedł sam do szopy, gdzie ujrzał mężczyznę. Ponieważ tenże nie chciał powiedzieć jak się nazywa, kierownik zabrał go ze sobą. Lecz podczas transportu opryszek zbiegł. Kierownik znów wrócił pod szopę i w tym momencie wyskoczył drugi osobnik. Bandyta oddał kilka strzałów i uciekł do pobliskiego lasu. Policja aresztowała syna właściciela szopy Jończyka, jako podejrzanego, że jest współnikiem bandytów.

(Chłopak spadł z mostu kolejowego). We czwartek przed południem między 10 i 11 godziną spadł z mostu kolejowego przy samym dworcu 7-letni chłopak Kijok i pokaleczył się poważnie.

2 Lublinieckiego.

Woźniki w Lublinieckiem. (Założenie Kółka Rolniczego). W niedzielę 19 sierpnia założone zostało w Woźnikach Kółko Rolnicze, do którego zapisało się 25 członków. Zarząd wybrany został z następujących rolników: Kornek Józef — przewodniczący, Kawalec Karol — zast. przewodn., Flakus Teodor — sekretarz, Barczyk Tomasz II. skarbnik. Podczas dyskusji domagano się niższej ceny za superfosfat 16—18 proc. wynoszącej zł. 22 — za 100 kg. franko stacja załadowania. Zebrani wypowiedzieli się za przeniesieniem stacji ogierów państwowych z Psar do Woźnik, gdzie są odpowiednie stajnie. Obecny na zebraniu burmistrz przyrzekł stawić odpowiedni wniosek na drodze służbowej. W dalszym ciągu domagano się parcelacji miejscowego folwarku p. Donnersmarcka i uwzględnienia członków Kółka Rolniczego. Zebrani proszą, aby gminę Woźniki uwzględniano przy rozdziale funduszy inwestycyjnych, ponieważ mieszkańcy znajdują się w uzasadnionej potrzebie, a woźnicy rolnicy zasługują na uwzględnie-

Gielda zbożowa.

z dnia 24 sierpnia 1928 r.

Warszawska gielda zbożowa

Stare żyto 38,00—38,50. Nowa pszenica 49—50. Nowy jęczmień browarowy 38,00—38,50. Jęczmień na krupy 35—36. Stary owies 47—48. Nowy owies 37,50—38,50. Tendencja spokojna. Obrót mały.

Poznańska gielda zbożowa

Nowe żyto 34,75—36,25. Nowa pszenica 43—45. Jęczmień do mielenia 32,50—34,50. Jęczmień browarowy 36,50—38,50. Mąka żytnia 65 proc. 53,00. Mąka pszeniczna 65 proc. 64,50 do 68,50. Groch Wiktorja 72—77. Raps 69—74. Tendencja spokojna.

nie celem podniesienia kultury swoich gospodarstw. Po omówieniu jeszcze kilku ważniejszych spraw, zachęcano obecnych do ściągania sąsiadów na członków Kółka Roln., przez co mieć będą różne ułatwienia i korzyści. Burmistrz Kawalec oświadczył również gotowość szczerzej współpracy z zarządem i członkami Kółka Rolniczego.

Z Śląska Opolskiego.

Wyrodny synal.

Zabrze. W ubiegły czwartek byli mieszkańcy Doroty świadkami gorszącej sceny. Matka robiła swemu 16-letniemu synowi wymówki za jego nieprzystojne zachowanie się. Synal się rozkokocił, i rzucił się z pięściami na własną matkę. Ta nie myśląc wiele, chwyciła nóż obok leżący i pchnęła własne dziecko w żywot. Ciężko rannego odstawiono do szpitala. — Marne to wychowanie, skoro się syn odważy podnieść rękę na własną matkę, ale winą spada na matkę, że tak synka za młodu wychowała.

Tyfus.

Rzepcze pod Głogówkiem. W tutejszym dworze, domenie hr. Oppersdorffa, zachorowało kilku robotników. Sprowadzony z Głogówka lekarz stwierdził u trzech początki tyfusu i zarządził przewiezienie chorych do powiatowego szpitala w Prudniku.

Ukarany oszust.

Rokitnica, pow. bytomski. Pisarz ludowy Waldemar D. tutaj stał we czwartek 23 sierpnia przed bytomskim sądem ławniczym, oskarżony o zawodowe uprawianie oszustwa. D. podejmował się wyprocesowania i ściągnięcia wierzytelności i kazał sobie płacić dość znaczne zaliczki. Zaliczki brał, ale w powierzonych sobie sprawach nie skrzywił ani palca. Sprawy jego wyszły na jaw, i prokuratorja wytoczyła mu proces. Sąd uznał go winnym dokonanego oszukaństwa w sześciu wypadkach i skazał go na pięć miesięcy więzienia.

Z całej Polski.

Zakopane. (Obłąkany na ulicach Zakopanego). Od dwu prawie miesięcy przebywał na wczasach w Zakopanem-Zywieczańskie młody mężczyzna, niejaki Franciszek Szwed, lat 28, z zawodu nauczyciel, rodem z Krakowa. W dniu onegdajszym Szwed dostał nagle szału, wybiegając na ulicę, począł rzucać dużymi kamieniami na przechodzących kuracjuszków, obrzucając ich równocześnie obelgami. Następnie rzucał się na przejeżdżające dorożki, którym nie pozwalał przejeżdżać, oświadczaając im, że jeżeli który z nich odważy się ruszyć z miejsca, natychmiast zabije, mając przy sobie olbrzymie kamienie. Po krótkim czasie zatrzymał 30 zaprzęgów. Wśród kuracjuszków wynikła ogromna panika, poczęli uciekać w różne strony, kilka poważnych pań zemdlalo. W czasie obezwładniania obłąkanego jeden z dorożkarzy został uderzony kamieniem w głowę, doznając poważnego okaleczenia oraz jedna z pań doznała zwichnięcia ręki. Sam Szwed w tym czasie doznał poważnych obrażeń ciała, ponieważ wpadł pod jedną z dorożek, która wlokła go kilka metrów. Kres tej całej sensacji położyła policja i pogotowie ratunkowe, przewożąc nieszczęśliwego do szpitala. Według twierdzeń lekarzy Szwed dostał obłędu na tle religijnem. Nieszczęśliwego po przeprowadzeniu pierwszych badań lekarskich przewieziono do zakładu dla umysłowo chorych.

Bielsko. (Pożar tartaku). W tartaku firmy Korna wybuchł pożar wskutek zapalenia się trocin. Stwierdzono, że do trocin wpadła iskra z maszyny, przy której trociny leżały. Wskutek zbyt wielkiego żaru nastąpił wybuch kotła. Ściany otaczające maszynę, zostały rozerwane. Właściciel ustalił szkodę na 10 000 zł.

Strumień. (Rozbudowa miasta). Miasteczko Strumień rozwija się bardzo szybko, z dnia na dzień widać postęp i dbałość o zewnętrzny wygląd miasta. Ale jednak pozostawia zarząd miasta jeszcze wiele do zrobienia pod względem dbałości o nasze ulice i uliczki. Przewidzawszy, że ulica Pszczyńska jest w takim stanie, że kto tą ulicą po raz pierwszy przechodzi, musi ostrożnie stawiać kroki. Właśnie teraz, kiedy się tam nowe domki,

jako ozdoby miasta stawiają, byłoby pożądanym, żeby i ta ulica była zaopatrzona w nowy bruk. Jest nadzieja, że na przyszły rok przyjdzie i to do skutku. Przed kilku dniami nadeszły nowoczesne maszyny dla tutejszej elektrowni. Próbné oświetlenie udało się bardzo dobrze. Wszystkie ulice i także Pszczyńska są doskonale oświetlone.

Z dalszych stron.

Berlin. (Międzynarodowa szajka fałszerzy pod kluczem). Policji kryminalnej udało się zaareztować szajkę fałszerzy listów kredytowych, uprawiającą na terenie całej Europy fałszerstwa, idące w miljonowe sumy. Przywódcy bandy, Guigi Milani, Ugo Marchesini i Palmeri, zostali przyłapani na górnym uczynku w Berlinie, Frankfurtie n. Menem i Marsylii. Oszuści zjawiali się w bankach i wydłubali na podstawie podrobionych częściowo lub w całości listów kredytowych olbrzymie sumy. Przez dłuższy czas uchodziło im to bezkarnie, wreszcie udało się ich zdemaskować i ująć.

Młodociany zwyrodnialec.

Mentzhausen (Oldenburg). Od dłuższego czasu dzień po dniu znajdowano nieżywe kury, których śmierci nie można było wytłómaczyć. Przy bliższym rozpatrzeniu kur zauważono, że wszystkie miały na szyi nakłócia, i że śmierć nastąpiła z powodu odciągania krwi. Wykryto 13-letniego chłopca, który kury przekładywał i żywym wysysał krew. Chłopak przyznał się, że spróbował także krew kota, lecz kot bronił się bardzo i podrapał go i pogryzł mocno po twarzy.

Samochód ciężarowy wpadł w 25 metrową głębokość.

Bayreuth. W nocy na środę spadł samochód ciężarowy, jadący z Warmen do Steinach, z nasypu 25 metrów wysokości wzdłuż linii kolejowej. Auto wykroczyło w powietrze kilka koziołków i spadło na szynę kolejową. Cudem jakimś zostały cztery osoby, siedzące w aucie, tylko lekko ranne.

Samobójstwo młodej dziewczyny.

Hannover. We wtorek wieczorem popełniła pewna 23-letnia dziewczyna, dotychczas nieznaną, straszne samobójstwo. Rzuciła się z 30 metrów wysokości kopuły ratuszowej na dół. W połowie wysokości spadła na platformę, gdzie ją bez życia zupełnie strzaskaną znaleziono. Pewien młody człowiek, który był w towarzystwie owej dziewczyny na wieży, został aresztowany. Podał on, że z czynem niema nic wspólnego, że prawdopodobnie towarzyszka jego rzuciła się na dół w zamiarze samobójczym.

Rocznica przemarszu króla Sobieskiego przez Górny Śląsk.

W sierpniu roku bieżącego przypada 245 rocznica marszu króla polskiego Jana Sobieskiego. Wiadomo, że sławny na całym świecie pogromca Turków Jan Sobieski prowadził swoją armię z Krakowa przez Górny Śląsk do Wiednia. Króla polskiego prosił cesarz austriacki Leopold I i Stolica Apostolska na pomoc przeciw Turkom, którzy oblegali Wiedeń, stolicę państwa niemieckiego. Na granicy śląskiej pod Mysłowicami powitał króla Jana III generał Caraffe i wójt Mysłowice Maciej Kudera, z zawodu kowal. Król Sobieski zdał w rękę ze swą konnicą przez Katowice (które wówczas były małą osadą), Piekary, gdzie przed obrazem Matki Boskiej prosił Boga o zwycięstwo nad wrogiem Chrześcijaństwa, z Piekar przez Gliwice i Racibórz ku austriackiej granicy, a od granicznego miasteczka Opawy i Ołomuniec pod Wiedeń.

Pod Tarnowskimi Górami odbył się przegląd wojska polskiego, zaś pod Gliwicami powitał króla Jana III wysłannik cesarza niemieckiego hrabia Welczek. Do Raciborza przybył na powitanie króla polskiego ówczesny biskup wrocławski. W miejscu, gdzie spotkał się król z dostojnikiem kościelnym, w Racibórz, do dziś dnia znajduje się kamienny słup z obrazem przedstawiającym tę historyczną scenę.

Podczas przemarszu witali króla Sobieskiego wielcy ówczesni magnaci śląscy, jak Oppersdorf i Praszka. Jak można czytać w śląskich kronikach kościelnych i miejskich to nietylko wysocy dostojnicy kościelni i świeccy, lecz także uboga szlachta śląska (która wówczas mówiła w domu i poza domem po polsku), mieszczaństwo i lud witali króla polskiego z niekłamana radością, wznosząc okrzyki ku czci majestatu polskiego i wojska Rzeczypospolitej. Szczególnie podziw wywołali polscy husarzy w stalowych zbrojach i orlich skrzydłach u ramion.

Przy tej sposobności warto przypomnieć, że chociaż Jan III Sobieski pobił Turków na głowę pod Wiedniem, to ani król, ani wojska polskie, ani wreszcie państwo polskie nie mieli prawie żadnych korzyści z wyprawy i odsieczy Wiednia. Jako przyczynę należy podać zbyt wielką skromność Polaków. Z żalem dzisiaj Ślązacy sobie przypominamy, że przed wyruszeniem pod Wiedeń król polski mógł żądać jako nagrodę przynajmniej oddania Śląska Polsce pod Wrocław, jako ziemi zamieszkałej przez ludność polską. Niestety, ta sposobność zupełnie pominięto.

Ostatnie telegramy.

Przeciwko budowie pancerników.

Berlin. (PAT.) Centralny komitet partii komunistycznej ogłasza, że w środę złoży oficjalny wniosek o oddanie pod plebiscyt ustawy, zakazującej budowy wszelkich pancerników. Wszystkie organizacje komunistyczne mają do środy przeprowadzić zbieranie podpisów pod tym wnioskiem.

Niefortunny obrońca faszyzmu.

Berlin. (PAT.) Na kongresie Unii Międzyparlamentarnej toczyła się dyskusja nad przesileniem parlamentarizmu. Przedstawiciel Francji oświadczył, że dyktatura nie ma żadnych widoków we Francji i wskazał na pewne niebezpieczeństwo, grożące parlamentarizmowi ze strony organizacji pracodawców, które związane w trusty, starają się wywierać na państwo wpływ egoistyczny. Jako przedstawiciel Polski pan Thugutt wypowiedział się za rezolucją, wskazującą na konieczność zmniejszenia liczby stronnictw i za ostrzeżeniem pod adresem parlamentarzystów, by nie oddawali się zbyt do prowadzeniu różnych spraw osobistych. Oświadczył on, że stronnictwa, obalające rząd i nie mające możliwości utworzenia nowego gabinetu, powinny ponosić moralną odpowiedzialność za skutki swych wystąpień.

W toku dalszej dyskusji pewien niesmak wywołało wystąpienie posła faszystowskiego do parlamentu włoskiego Solmiego, który bronił systemu faszystowskiego. Przeciwko posłowi temu wystąpił delegat szwajcarski Rabours, który potępił system włoski w ironicznej i wesołej formie, zbierając burzliwe oklaski zgromadzonych.

Śmiertelna epidemia w Grecji.

Wiedeń. (Pat.) United Press donosi z Aten, że od niejakiego czasu grasuje w Grecji epidemia pewnego rodzaju grypy. Choroba rozszerza się zarówno w Atenach, jak i całej Grecji w sposób zastraszający. W samych Atenach niema rodziny, w której nie byłoby chorych. Grypa zatamowała cały ruch handlowy i komunikacyjny. Wielu ludzi zmarło.

Unja celna Austrii z Niemcami.

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki berlińskie donoszą: Na plenarnym posiedzeniu międzynarodowej unji parlamentarnej wygłosił prezes grupy austriackiej ks. prałat Drexel przemówienie, w którym domagał się włączenia obszaru gospodarczego a to na drodze unji celnej między Austrią a Niemcami. Mocarstwa powinny pozwolić Austrii i Niemcom na zawarcie traktatu handlowego, który obowiązywałby tylko te dwa państwa, przyczem musiałyby odpaść klauzula największego uprzywilejowania na rzecz państw trzecich.

„Neues Wiener Journal“ donosi, że delegacja austriackiego związku chłopskiego odbyła szereg konferencji z miarodajnymi osobistościami niemieckimi, przyczem żaliła się, że rokowania handlowe niemiecko-austriackie przewlekają się. Ze strony niemieckiej odpowiadano, że zasada największego uprzywilejowania trudnia Niemcom czynienie koncesyj na rzecz Austrii, gdyż koncesje te przypadłyby w takim razie w udziale także i innym państwom. Ze stron niemieckiej zapewniono dalej delegację austriacką, że wznowienie przetrwanych rokowań handlowych austriacko-niemieckich nastąpi po ferjach letnich.

Trzęsienie ziemi w Jugosławii.

Białogród. (Pat.) W nocy z soboty na niedzielę w Zagrzebiu odczuto 10 wstrząśnień podziemnych, trwających około pół minuty.

Albania proklamowana królestwem.

Białogród. (Tel. wł.) Z Tirany donoszą; Wybrane przed kilku dniami Zgromadzenie Narodowe zebrało się na pierwsze posiedzenie. Obecny był na nim Achmed Zogu. Posiedzenie otworzył minister Spraw Zagranicznych Elias Beg Vrioni, poczem posłowie urządzili prezydentowi gorącą owację. Po tej uchwale Achmed Zogu opuścił salę.

Następnie Zgromadzenie przyjęło ustawę, o proklamacji królestwa i postanowiło zaofiarować koronę Achmedowi Zogu. Uchwała ta została zakomunikowana Prezydentowi przez osobną delegację, który przyjął koronę.

Dalsze szczegóły katastrofy kolejowej.

New Jork. (PAT.) Na kolei podziemnej w pobliżu stacji Timesquare wykołał się pociąg. Trzy ostatnie wagony zostały wyrzucone z szyn i uderzyły o słup, który padając, rozdarł wagony. Zginęło 17 osób, 150 zaś odniosło rany.

Katastrofa ta była jedną z największych, jakie pamiętają w Nowym Jorku. W pociągu, przepelnionym po brzegi, jechało 1000 pracowników biurowych, powracających do domów. Pięć wagonów przejechało już zwrótnicę i przeszło na inny tor, gdy nagle zwrótnica zmieniła pozycję; 6-ty i 7-my wagon rozbiły się o ścianę tunelu, dwa ostatnie zaś uległy poważnym uszkodzeniom.

Z całego świata.

Najgorętsza miejscowość na świecie.

Ogólnie sądzą, że największe gorąco panuje na równiku. Sąd ten jest jednak mylny, gdyż słońce przypieka najwięcej w okolicach, położonych na południe i na północ od równika. Ktoby jednak chciał zaznać prawdziwego żaru i spiekoty, niechaj uda się do miejscowości Massaua, położonej we włoskiej kolonii Erytrei nad Morzem Czerwonym. W Massaua można ugotować jajka na twardo pod działaniem słońca, gdyż termometr wykazuje bardzo często 50 stopni Celsjusza w cieniu. Przeciętna zaś temperatura roczna wynosi 32 stopnie. W lipcu upały sięgają 40 stopni. Miasto Messaua jest miejscowością warowną i najważniejszą z miasteczek kolonii erytrejskiej.

Zaznaczyć należy, że podobne upały są wyjątkowo tylko notowane w innych okolicach świata. Najwyższą dotychczas temperaturę zanotowano w „Dolinie śmierci“ w Kalifornii, w miejscowości Greenland Rauch w 1913 r. Termometr wykazał wtedy 56,7 stopni Celsjusza.

Również w czasie ostatnich upałów żar doszedł do 58 stopni w Asisia, miejscowości, leżącej w pobliżu Tripolisa w północnej Afryce.

Śmiertelna ofiara nauki.

Dr. Kurt Urban z Berlina, który na Monte Generoso w kantonie Tessin (Szwajcaria) robił doświadczenia nad wydobywaniem elektryczności z chmur, spadł ze skały z wysokości 50 m. i zabił się na miejscu.

Młody badacz był znanym w świecie uczonym. Studia, które od kilku miesięcy prowadził na Monte Generoso, zwróciły uwagę wszystkich uczonych. Zamierzał on zużytkować w służbie nauki olbrzymie napięcia elektryczne chmur, które dochodzą do 3 milionów volt. Prace jego były finansowane przez rozmaite związki naukowe, a wielkie niemieckie firmy elektryczne dostarczały mu potrzebnych urządzeń. Instytut fizyczny w Berlinie obiecywał sobie nadzwyczajne wyniki z prac dr. Urbana. Nie wiadomo, czy wobec jego śmierci prace te nie ulegną dłuższej zwłoce.

Nosorożec, koza i słoń.

Ofiarowany niedawno londyńskiemu ogrodowi zoologicznemu młodziutki, drobny jeszcze nosorożec, czuł się bardzo samotny w swym ogrodzeniu. Zarząd więc ogrodu postanowił dać mu towarzystwo.

W tym celu wpuszczono do ogrodzenia z nosorożczykiem młodą kozę. Zaledwie jednak koza ujrzała potworka, przeraziła się go tak mocno, że nadzwyczajnym susem przesadziła ogrodzenie i uciekła.

Po kilku tedy dniach wpuszczono do ogrodzenia jeszcze młodszą kózka. Tym razem próba się udała. Kózka zainteresowała się mocno dziwnym towarzyszem, nie opuszcza go na chwilę, chodząc krok w krok za nim, a nocą śpi obok niego.

Oto jednak przybył londyńskiemu ogrodowi dar nowy pod postacią młodziutkiego afrykańskiego słonika, liczącego około 18 miesięcy, a mierzącego dopiero trzy stopy wysokości. Stworzenie to bardzo oswojone i łagodne przysłał z Sierra Leone, pod opieką krajowego dozorca, kapitan W. B. Stanley. Ale dozorca musiał niebawem wracać do Afryki, słoń więc pozostałby samotny. Wobec tego postanowiono przyłączyć go do kozy i nosorożczyka.

Nastąpiło to w tych dniach. W pierwszej chwili koza i nosorożec nie zwracały uwagi na przybysza. Po pewnym jednak czasie podeszły do słonika, obejrzały go i obwahały uważnie, słoń zaś pogłaskał je trąbą i zawiązała się zabawa wspólna.

Zdaje się więc, że słoń, nosorożec i kózka żyć będą w zgodzie.

Nędza mieszkaniowa w Sowietach.

Powojenny brak mieszkaniowy dotknął najbardziej Rosję sowiecką. Niema tam mowy o zaspokojeniu prymitywnych potrzeb ludzkich; w małej brudnej, wilgotnej izbie robotniczej, gnieździ się po 9, 10 osób. Budowa nowych domów idzie powoli, zupełnie niewspółmiernie do wzrostu zaludnienia. Nadmiar złego nowe domy walą się, psują się i ulegają częstym przeróbkom, stając się plagą nieszczęśliwych mieszkańców.

Garść nowych szczegółów, ilustrujących straszne warunki mieszkaniowe w Rosji, przynosi moskiewska „Prawda“ z ub. m. Przyznając się do błędów, wzywa pismo sowieckie „do walki o tani, dobre i wygodne mieszkanie“. Nie dosyć na tem. „Prawda“ stwierdza, że „Budujemy bez planu, z lichego materiału, drogo i bez sensu“. Koszt nowego domu czterokrotnie przewyższa ceny przedwojenne. Biedni robotnicy muszą odnajmować mieszkania zamożniejszym warstwom społeczeństwa. Budowę domów powierzono amatorom — partaczom, którzy nie mieli pojęcia o architekturdzie, wznosili nietrwale budowle i często je odnawiali, zarabiając przytem dobrze.

Wymowniejsze jeszcze są głosy robotników, które zacytujemy za sowieckim piśmem.

W kolonii robotniczej w Iwanowie w 2 domach zgniły powały i grożą zawaleniem, w 58 domach, gniją belki, rozrzutność budowniczych idzie tak daleko, że zanim dom został wykończony zaczęto przedstawiać kominy i wydano na to 24.000 rubli. W

drugiej kolonii, Bielnik, na strychach tak widno, jak na ulicy, ponieważ dachówka została nieszczęśliwie ułożona i odstaje, tworząc duże szpary.

Robotnicy z innej fabryki piszą, że zanim dostanie się mieszkanie można się zestarzeć, że z pensji, wynoszącej 25—40 rb., trzeba za mieszkanie płacić 20 rb. miesięcznie. Na taki zbytek przeciętny robotnik nie może sobie, oczywiście pozwolić.

W robotniczych domach spółdzielczych mieszka tylko 25 proc. robotników, zarządy domów sprzedają mieszkania nepmanom. Znajdujemy też w piśmie komunistycznym obrazek domu w Moskwie (na ul. Korolenki).

Jak moda powstaje.

Moda, jak wiadomo, naogół zmienia się bez wyraźnej przyczyny, ale czasem można się dopatrzeć powodu zmiany w zachciankach lub zmianie stosunków u moźnych tego świata. W ten sposób powstała np. moda krótkich włosów u mężczyzn przed 500 laty. Król francuski Franciszek I, podczas walki odniósł ranę w głowę i zmuszony był z tego powodu obciąć sobie włosy. Za przykładem jego poszedł dwór cały, potem szlachta i wkońcu i cały ród męski, chociaż nie miał wcale powodu. Inny król francuski, Henryk II, zaprowadził znowu wysokie kołnierze — ponieważ miał na karku bliznę i chciał ją w ten sposób ukryć. Karol 7-my, również król Francji, miał krzywe nogi. Aby więc ukryć ten błąd, wymyślił modę długich szat i wnet poszli za jego przykładem, czy mieli nogi proste czy krzywe. — Król angielski, nie tak dawno zmarły Edward 7-my, miał pokazywać brzuszki i z tego względu często gesto nie zapinał dolnego guzika u kamizelki. Zauważono to niebawem i wszyscy, czy grubi czy szczupli, również nie zapinali ostatniego guzika. Pewnego razu tenże król, mając bolesny wrzód pod pachą prawej ręki, na powitanie począł podawać rękę w ten sposób, że łokieć unosił do góry. Eleganci angielscy a potem i całego świata przyjęli również ten sposób witania, choć pewnie mało kto wiedział, co było istotnym powodem powstania nowej mody.

Inflacja w średnich wiekach.

Inflacja to jest nadmierny obieg papierowych pieniędzy, która nam się tak dała we znaki w następstwie ostatniej wojny, nie jest wcale objawem tylko nowszych czasów. Jakis odnaleziony dokument chiński z roku 1236, a więc z przed 700 laty, opowiada np., że podczas zgromadzenia wszystkich książąt Okai odezwał się do ówczesnego ministra skarbowości państwa chińskiego Jeliniego Tszutsai w te słowa: „Światły mistrze! Dzisiaj doradzał mi ktoś, abym puścił w obieg papierowe pieniądze. Jakąż twój rada? — Minister na to pytanie, dał taką odpowiedź: „Za czasów cesarza Czang-Tsung z złożej dynastji, puszczone bez liku w obieg papierowe pieniądze, które zrazu miały znaczenie i popyt na równi z monetą brzęczącą. Po pewnym jednak czasie doszło do tego, że za 10 tys. papierków można było kupić najwyżej jedno ciastko. Lud bardzo cierpiał z tego powodu, a państwo popadło w ruinę. Trzeba więc korzystać z tego przykładu i nie należy puszczać w obieg papierowych pieniędzy więcej niż na sumę 100.000 uncji srebrnych“. — Rada rozważnego ministra została w czyn wprowadzona i nigdy tego ani cesarz ani lud nie pożałował.“

Program radiowy.

Wtorek, dnia 28 sierpnia 1928.

Katowice, fala 422 m.: Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl. — 17.00 Pogadankę z działu: „Ogrodnik śląski“ — 17.25 Odczyt p. t. „Znaczenie propagandy gospodarczej w Polsce“ — 18.00 Transmisja koncertu kameralnego z Warszawy — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Komunikat harcowski — 19.30 Odczyt p. t.: „Feljeton wakacyjny“ — 19.55 Komunikat rolniczy z Warszawy — 20.15 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy — 22.00 Sygnał czasu oraz komunikaty — 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa, fala 1.111 m.: 13.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej — 17.00 „La politique antrangere de la Pologne au mois de juillet“ — 17.30 Transmisja odczytu z Katowic — 18.00 Koncert kameralny — 19.30 Odczyt p. t. „Skąd się bierze woda i jak się ją oczyszcza“ — 20.15 Koncert orkiestry Filharmonii warszawskiej — 22.30 Muzyka lekka z restauracji „Oaza“.

Kraków, fala 566 m.: 13.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej — 17.00 Muzyka z płyt gramofonowych — 17.25 Pogadanka dla rodziców i wychowawców — 18.00 Transmisja koncertu z Warszawy — 19.00 Rozmaitości — 19.30 Odczyt p. t. „Łotwa“ — 20.15 Transmisja koncertu z Warszawy — 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 344.8 m.: 7.00 Gimnastyka poranna — 13.00 Sygnał czasu koncertu „Tria“ Radia poznańskiego — 18.00 Koncert wokalny — 19.00 Najnowsze wiadomości z powszechnej wystawy krajowej — 19.20 Odczyt organizacyjny przez Tow. Czytelnicy Ludowych — 19.45 Odczyt p. t. „Rewolucja przemysłu“ — 20.15 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy — 22.20 Nadprogram — 22.40 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 322.6 m.: Głiwice, fala 250 m.: 16.00 Program dla dzieci — 16.30 Koncert walców — 18.30 Lekcja francuskiego dla początkujących — 19.25 Zwycięzcy niemiecka, sportsmenka Radke Bathauer przed mikrofonem — 20.30 Audycja poświęcona Götthemu.

Berlin, fala 488.9 m.: 12.30 Kwadrans dla rolnika — 16.00 Odczyt p. t. „Podróże Götthego“ — 17.00 Autorecytacje Fryderyka Burschella — 17.30 Transmisja muzyki z miejscowości kąpielowej Ahlbeck — 19.00 Odczyt p. t. dzieł przy maszynie do pisania — 19.30 Odczyt p. t. „Odkrycia w Niemczech“ — 20.06 Odczyt dla radioamatorów — 20.30 Audycja poświęcona Götthemu.

Wiedeń, fala 217.2 m.: 11.00 Poranek muzyczny — 16.15 Program popołudniowy — 19.20 Odczyt p. t. „Staroniemieckie napisy domowe — 20.00 Wesołe produkcje Józefa Bergauera — 20.45 Koncert muzyki Straussów.

Wyniki rozgrywek o mistrzostwo „B” Ligi.

Szarlej Odra — Zgoda Bielszowice. 1:1 (0:0).
Skutkiem ostrej gry uległ poważnej kontuzji gracz Zgody Buchta, strzelec wyrównującej bramki. Został on z boiska odtransportowany do szpitala.

Odra rez. — Zgoda rez. 1:1.
Siemianowice.
Śląsk — KS. Chorzów 3:2 (1:1).
Śląsk rez. — K. S. Chorzów rez. 7:3.

Bytków.
Powstaniec — K. S. Bytków 6:0 (3:0).
Powstaniec rez. — KS. Bytków rez. 3:0.
Old boy — Old boy. 1:1.

Wielkiej Hajduki.
Ruch rez. — Kresy Król. Huta. 1:3 (1:1).

Wielkie Piekary.
Sparta — Wojskowy K. S. Tarnowskie Góry. 4:0 (2:0).

Sparta rez. — Polonia Brzozowice. 3:1 (1:0).
Sparta I młodzi. — Polonia I młodzi. 6:0.

Katowice. Czarni — I. F. C. 4:2 (1:2).

Mecz odbył się w obecności 4000 widzów. Gra była brutalna i toczyła się w niezdrowej atmosferze, przyczem publiczność niemiecka nawoływała szych pupilów do brutalnej gry. Lwowianie, dzięki większemu spokojowi wygrali zasłużenie. I. F. C. uzyskał swe punkty przez Kozoka i Machinka.

Lipiny.
Pogoń Lwów — Śląsk Świętochłowice 4:3 (3:11).
Ostra i miejscami brutalna gra została przerwana 8 minut przed końcem. Leżącego na ziemi Deutschmanna kopnął rzekomo umyślnie w głowę napastnik Śląska, Pałka, poczem sędzia przerwał zawody.

Publiczność wtargnęła na boisko z zamiarem pobicia sędziego, który jednak pod ochroną policji uciekł wprost z boiska do prywatnego mieszkania.

Sędziował p. Hanka i to bez zarzutu.
Rozgrywki o mistrzostwo Górn. Śląska klasy „A”.

Katowice. Kolejowy K. S. — Pogoń 3:4 (2:1).

Kolejowy K. S. — Pogoń rez. 1:2.

Kolejowy K. S. II młdzi. — Kościusko Szopienice II młdzi 5:0.

Kolejowy K. S. III młdzi. — Kościusko Szopienice III młdzi. 3:1.

Szopienice.
K. S. Roździeń — K. S. 06 Mysłowice 5:3 (3:2).

K. S. Roździeń rez. — K. S. 06 Mysłowice rez. 1:1.

K.S. Roździeń I młdzi. — K.S. 06 Mysłowice I młdzi. 2:0.

K.S. Roździeń II młdzi. — K.S. 06 Mysłowice II młdzi. 2:0.

K. S. Roździeń drużyna szkolna — K. S. 06 Mysłowice drużyna szkolna 2:0.

Siemianowice.

Iskra — Pogoń Nowy Bytom 5:0 (3:0).

Król. Huta.

Amatorski K. S. — K. S. 07 Siemianowice 3:2 (2:0).

Wełnowiec.

Orzeł — I. K. S. Tarnowskie Góry 3:0 (3:0).

Lipiny.

Naprzód — Zjednoczeni K. S. Król. Huta. 3:1 (1:1).

Dąb.

K. S. — Diana Katowice 3:1 (2:1).

K. S. 06 Katowice — Słowian 1:1 (0:1).

Wesoly kącik.

Czysty dochód.

Pan Finkelstajn układa się z panem Cynamonem, z którym ma wejść do spółki.

— Dostaniesz pan, jako spółnik, połowę czystego dochodu.

— Jabym wolał, żeby mi pan dał czwartą część swego nieczystego dochodu.

Na letnisku. Rozradowany gospodarz pokazuje gościom różne znakomitości. Przechodzą koło eleganckiej willi w starannie utrzymanym, wystrzyżonym ogrodzie:

Cóż te krzaki i drzewa tak równo wystrzyżone?

— Z przyzwyczajenia...

— Jakto?...

— Właściciel jest fryzjerem...

Gdzie się spotkają? Nauczyciel arytmetyki — krajoznawstwa.

— Jeżeli dwa samochody wyjadą z Warszawy o tym samym czasie po dwóch różnych szosach z szybkością stu kilometrów na godzinę i będą zdążać do Krakowa — gdzie się spotkają?

Klasa milczy.

— Spójrzcie na mapę. Można wymierzyć niemal dokładnie przestrzeń...

Uczniowie zagłębiają się w studjowanie mapy. Po chwili padają odpowiedzi;

— W Łodzi.

— W Radomiu.

— W Kielcach...

Nauczyciel niezadowolony powtarza:

— Trzeba się jednak zastanowić...

Na to podnosi się mały Władek.

— Ja wiem, Panie Profesorze!..

— No, to powiedz, gdzie spotkają się te samochody...

— W szpitalu...

Błąd rachunkowy.

Janeczka: — Moja starsza siostra ma lat 24.

Kawaler: — A mnie mówiła, że dopiero 20 lat skończyła.

Janeczka: — Zapewne dopiero w 4-ym roku nauczyła się rachować.

Sprawy towarzystw.

Zebrań powiatowe Kółek Rolniczych w III kwartale odbędą się w następujących terminach:

W Rybniku, w niedzielę, dnia 2 września o godz. 10-iej w szkole rolniczej.

W Lublińcu, w środę, dnia 26 września o godz. 10-iej w restauracji p. Pilawy naprzeciw targowicy bydłeckiej.

W Katowicach-Zależu, w niedzielę, dnia 30 września dla powiatów katowickiego i świętochłowickiego.

W zebraniach biorą udział zarządy Kółek Rolniczych danych powiatów obowiązkowo. Przybycie innych członków pożądana.

Wykłady fachowo-rolnicze odbędą się w niedzielę, dnia 9 września r. b. w następn. Kółkach Rolniczych:

Piotrowice-Panewnik, o godz. 5-iej w sali p. Krawczyka w Piotrowicach.

Poręba, o godz. 5-iej u gospodarza Czembora.

Pstrązna, o godz. 11-iej w szkole powszechnej.

NADESŁANE.

W dniu 16 sierpnia r. b. ogłosił prezes towarzystwa „Kasyno” w Chropaczowie w polskich gazetach o mającej się odbyć w dniu 19 b. m. wycieczce do Tarnowskich Gór, oraz o wykładzie: „Cud nad Wisłą”, który podczas wycieczki miał być wygłoszony. „Kattowitzer Ztg.” niewiadomo z jakiej przyczyny, przejęła tę korespondencję z prasy polskiej przez co wywołała wrażenie, jakoby także ona otrzymała od nas ów komunikat. Z tego powodu oświadczamy, że ani zarząd towarzystwa „Kasyna” z Chropaczowa, ani też żaden członek tegoż towarzystwa jakiegokolwiek korespondencji do tychczas w „Kattowitzer Ztg.” wogóle nie dał umieścić.

Wobec powyższego towarzystwo „Kasyno” w Chropaczowie, na swem uroczystym zebraniu w dniu 19 sierpnia urządzonym z okazji 8-iej rocznicy „Cudu nad Wisłą”, protestuje jak najenergiczniej przeciw temu postępowaniu „Kattowitzer Ztg.” Zwracamy uwagę temu piśmie, by się raczej troszczyło o swoje własne sprawy, a nie o sprawy polskich towarzystw, które posiadają dosyć polskich gazet i nigdy nie poniża się tak bardzo, by zwracały się do „Volksbundwörterki” z Katowic.

Chropaczów, dnia 19 sierpnia 1928 r.
Zarząd Towarzystwa Kasyno w Chropaczowie.

Odpowiedzi redakcji.

Liga Obrony Powietrznej Państwa w Król. Hucie. Wiadomość o koncercie otrzymaliśmy zapóźno, przeto nie umieszciliśmy.

A. P. 1001. Ch. Zwrotu uiszczonych kar żądać nie można. 2. Paragraf 163 u. k. odnosi się do fałszywego zeznania względnie przysięgi, popełnionego z niedbalstwa, § 263 odnosi się do oszustwa. 3. Firm handlowych lub kupieckich w odpowiedziach Redakcji nie podajemy, gdyż należy to do działu ogłoszeniowego.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik” spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.

HÖNTSCH I SKA

jedyna w Polsce specjalna fabryka

budowy oranżeryj, ogrzewań ciepłą wodą,
ogrodów zimowych oraz inspektów

poszukuje dla obwodów

Warszawa, Wilno, Lwów, Kraków, Katowice, Poznań, Grudziądz

w zakładach ogrodniczych

dobrze zaprowadzonych, zdolnych w sprzedaży i ruchliwych

zastępców

możliwie z branży ogrodniczej, w wieku od 30 do 40 lat, mieszkających w jednym z wymienionych wyżej miast.

Dajemy:

stałą pensję, zwrot kosztów podróży koleją, spezy
dziennie oraz prowizję od obrotu.

Zgłosić zechcą się tylko panowie, posiadający dobry talent sprzedaży, niezłomną chęć zdobycia stałego, zaszczytnego i dobrze dotowanego stanowiska oraz zainteresowanie zagadnieniami technicznymi danej branży.

Zgłoszenia piśmienne z fotografią, wyczerpującym życiorysem, uwierzytelnionym odpisem świadectw oraz podaniem dobrych referencji uprasza się pod nr. 34,151 do Biura Ogłoszeń „Par” w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 11.

Darmo

wysyłamy każdemu

cennik

na instrumenta muzyczne, brzytwy, zegarki, rowery, ubiory i t. d.

Karmelicki

Dom Wysyłkowy

POZNAŃ, D

plac Karmelicki 1.

Chcesz otrzymać posadę?

Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursy wycząją listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Żądacie prospekt.

2 przystojne panny

lat 26 i 27 poszukują

starszych kawalerów

lub wdowców.

Zgłoszenia pod M. F. i H. M. do Administracji „Katolika Polskiego” w Katowicach.

BANK LUDOWY

Spółdz. z odp. ogr.

w NOWEJ WSI

Załatwia wszelkie czynności bankowe

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe na dogodnych warunkach.

Członkom udziela kredytu.

Olbrzymi wybór

MEBLI

z własnej stolarni i tapicerni

po cenach fabrycznych

poleca

E. Winkler — Rybnik

ul. Kościelna i św. Jana 2.

Tel. 1040. Konto Bank Polski Rybnik.

Obelgę

rzucaną na p. Annę Lesik odwołuję i prasam. Paweł Lesik.

Ogłoszenia

każdego rodzaju przyniosą zawsze pożądany skutek, jeżeli je nie dacie w gazetę, która nie tylko w obwodzie przemysłowym, lecz także i poza granicą tegoż obwodu jest mocno rozpowszechniona. A zatem ogłaszanie w naszej gazecie przyniesie wam wiele korzyści.